

Mieczysław Sobczak

**SPOŁECZNO-POLITYCZNY
ASPEKT PROBLEMU ŻYDOWSKIEGO
W ROZWAŻANIACH ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO
(DO 1939 ROKU)**

1. W okresie zaborów

Zygmunt Wasilewski (1865-1948), obok Zygmunta Balickiego, Romana Dmowskiego i Jana Ludwika Popławskiego, należał do pokolenia twórców obozu narododemokratycznego. Oprócz problemów teoretycznych, wśród których ważne miejsce zajmowała kategoria „narodu”¹, analizował sytuację społeczno-polityczną w okresie zaborów i międzywojennej Polski. Sporo uwagi poświęcał kwestii żydowskiej. Ocenę stanu stosunków polsko-żydowskich oraz formułowane na jej podstawie polityczno-praktyczne wnioski poprzedzała wnikliwa obserwacja rzeczywistości.

W okresie zaborów dość wcześnie w polu zainteresowań Wasilewskiego znalazły się relacje polsko-żydowskie w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabrzanych. W końcu XIX wieku w Królestwie problemem stał się napływ rosyjskich Żydów, zwanych „litwakami”, oraz rozwój na ziemiach polskich syjonizmu, głoszącego, że Żydzi są odrębnym narodem. Konsekwencją takiego stanowiska syjonistów było pytanie dotyczące przynależności narodowej i lojalności Żydów wobec narodu polskiego. Według W. Feldmana pierwsi syjoniści warszawscy nie znajdowali się w konflikcie z Polakami, gdyż z taką samą nostalgią myśleli o cedrach w Libanie i o wierzbach nad Wisłą. Dopiero napływ „litwaków”, odnoszących się wrogo i prowokacyjnie wobec społeczeństwa polskiego, pogorszył dotychczasowe stosunki polsko-żydowskie². „Litwacy” starali się odrzucać po latach, gdy ziemie zaboru rosyjskiego znajdowały się pod okupacją państw centralnych, posądzenia o nosicielstwo rusyfikacji. Ich zdaniem takiej roli nie mogli odgrywać ze względu na to, że aż

¹ Zob. w: M. Sobczak, „Naród” i kwestia żydowska w interpretacji Zygmunta Wasilewskiego w dobie zaborów i II Rzeczypospolitej – w niniejszej pracy.

² W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej (1864-1914)*, wyd. II, Warszawa 1933, s. 369.

97,95% spośród przybyłych do Królestwa używało „swojego wewnętrznego języka” (jidysz), a nie języka rosyjskiego³.

Wątpliwe, ażeby tego rodzaju tłumaczenia zyskały posłuch wśród Polaków, a zwłaszcza w obozie narodowym. Zdaniem Wasilewskiego element napływowy był na rękę reprezentantom centralizmu rusyfikatorskiego⁴. Z pewnością sądził tak, gdyż przybysze ci różnili się od rodzimych Żydów nie tylko nieznamościami języka polskiego, ale także psychiką⁵. Rozgoryczeni i upokorzeni doświadczeniami rosyjskimi, byli zwolennikami walki politycznej. Przy ich niemal całkowitej obojętności na sprawy polskie musiało to prowadzić do różnic w celach politycznych dwóch grup narodowościowych (żydowskiej i polskiej) żyjących na tym samym obszarze. Przybycie „litwaków” zasiało także niepokój u ortodoksyjnych Żydów polskich, Żydów–Polaków (czyli zasymilowanych Żydów) oraz samych Polaków⁶. Zwiększył się tradycyjny dystans pomiędzy tymi społecznościami, a wśród Żydów zachwiała się orientacja propolska. W przyspieszonym tempie powstał różnorodny zbiór radykalnych programów politycznych⁷.

Publicystyka narodowodemokratyczna początkowo oceniała dość powierzchownie sytuację ludności żydowskiej, nie wnikając głęboko w jej przyczyny. W przypadku Żydów kresowych było to poważne uchybienie. Prowadziło ono do uproszczeń, wskazujących na złą wolę i brak interesu Żydów jako przyczynę ich oddalania się od polskości. Nie uwzględniano natomiast szerszego kontekstu tej tendencji. Na Ziemiach Zabrzanych kontakty z Żydami ograniczał ich silniejszy, niż gdzie indziej, izolacjonizm, mający swe źródło w obyczajach i religii. Posługiwanie się przez Żydów językiem rosyjskim było następstwem poddania kolejnych pokoleń wpływom państwowości rosyjskiej. Animoszje polsko-żydowskie pogłębiał także rozwój wypadków politycznych. Ludność polska, broniąca się przed zaostrzonym kursem Rosji⁸, zaczęła stopniowo patrzeć na Żydów jako na narodowość niepewną, prowadzącą z władzami własną grę⁹. Słabość wpływów kultury polskiej na tych te-

³ W. Kaplun-Kogan, *Die jüdische Sprach- und Kulturgemeinschaft in Polen. Eine statistische Studien*, Verfaßt im Auftrage des „Komitees für den Osten“, R. Löwit-Verlag, Berlin-Wien 1917, s. 11-13.

⁴ Z. Wasilewski, *Polityka narodowościowa Rosji*, Kraków 1916, s. 61.

⁵ J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR (na zlecenie Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusk), Pułtusk 2005, s. 171.

⁶ H. Kiepuska, *Warszawa 1905-1907*, Warszawa 1991, s. 11; I. Bashevis Singer, *Miłość i wygnanie. Wczesne lata – Wspomnienia*, Przełożył Lech Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991, s. 19.

⁷ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. II, Kraków 1991, s. 321-322.

⁸ A. Kieniewicz, *Nad Prypiecią dawno temu... Wspomnienia zamierzchlej przeszłości*, Przygotowanie do druku S. Kieniewicz, Ossolineum, Wrocław 1989, s. 109.

⁹ E. Maliszewski, *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, wyd. II, Warszawa 1916, s. 10, 36-37; tegoż: *Żywiół polski na Litwie*, Warszawa 1918, s. 1; *Sprawa „narodów kresowych” dawnej Rosji* [bez autora], Lublin 1918, s. 5-7, 14; Cz. Miłosz, *Rodzinną Europą*, Paryż 1959, s. 79-80; zob. też: Cz. Miłosz, T. Venclova, *Dialog o Wilnie*, Paryż 1979, s. 5-31.

renach¹⁰, wzmagające się oddziaływanie rosyjskiego nacjonalizmu oraz możliwości materialne, jakie stwarzał rynek rosyjski – wszystko to umacniało związki Żydów z Rosjanami, a nie z Polakami.

Proces ten objął zresztą nie tylko Żydów. J. Offenberga, znający stosunki na kresach, zauważył, że polska młodzież kresowa „chętniej odbywała swe studia wyższe w miastach rosyjskich”, między innymi z tego powodu, że znaczna jej część po skończeniu szkoły średniej „była w owym czasie bardzo zrusyfikowaną i nie odczuwała potrzeby znalezienia się w środowisku polskim”¹¹. Także Z. Wasilewski spostrzegł, że w początkach XX wieku Królestwo ciążyło ku Europie i nie wchodziło w obręb kultury rosyjskiej. Inaczej było na Litwie, która wbrew wysiłkom jednostek oświeconych zwracała się, „parta siłą interesów realnych, ku słońcu kultury rosyjskiej”, nie czując do niej wstrętu i oswajając się z nią. Był to proces rusyfikacji¹². Na podstawie ustaleń I. Spustek trzeba przyjąć, że proces ten dotyczył nie tylko młodzieży kresowej, lecz w ogóle polskiej młodzieży studiującej na uczelniach rosyjskich. Jej zdaniem w nowych warunkach wielu zatracало poczucie łączności z krajem, zwłaszcza gdy mogło ono przeszkodzić w karierze urzędniczej. Wrastając w nowe środowisko, nierzadko się oni wynaradawiali. Pozostali odczuwali jednak nadal silne więzy z krajem, tak że jeszcze przed I wojną światową można było mówić o kolonii polskiej¹³. Na tle opisywanego procesu ciężeniu Żydów ku Rosji nie musiała towarzyszyć początkowo niechęć wobec Polaków. Dopiero zaostrenie po klęsce powstania styczniowego polityki rządu wobec Polaków skłoniło Żydów do przybrania wrogiej postawy¹⁴.

Stwierdzenie Wasilewskiego dotyczące Królestwa Polskiego nie mijalo się z prawdą. Mimo przekształcenia tej części zaboru rosyjskiego w „Kraj Nadwiślański”, kwestia polska zajmowała, ze względu na aspekt religijny (katolicyzm) oraz cywilizacyjno-polityczny (cywilizacja łacińska), ważne miejsce nie tylko w rosyjskiej polityce wewnętrznej i zewnętrznej, ale w tworzeniu się rosyjskiego nacjonalizmu etnicznego, zakładającego przekształcenie wielonarodowego imperium rosyjskiego w rosyjskie państwo narodowe. Nacjonalizm ten zakładał, że zarówno Polacy, jak i Żydzi nigdy nie będą lojalnymi Rosjanami: pierwsi z powodów przedstawionych wyżej, a drudzy jako wierni koncepcji „narodu wybranego”. Orężem takiej

¹⁰ Zob. T. Epstein, *Polacy na Ukrainie. Wydarzenia lat 1905-1907*, [w:] *Rewolucja 1905-1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Akademia Świętokrzyska, Kielce 2005, s. 183-184, 187.

¹¹ J. Offenberga, *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885-1890. Ze wspomnień kresowca*, Skład Główny w „Domu Książki Polskiej”, Warszawa 1929, s. 5-6.

¹² Z. Wasilewski, *Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach*, Lwów 1903, s. 132.

¹³ I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914-1917*, PWN, Warszawa 1966, s. 25.

¹⁴ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 328. Na to samo zjawisko zwrócili uwagę wcześniej m.in.: J. Piłsudski w korespondencji z 4 marca 1893 r. dla „Przedświtów” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. I, Warszawa 1937, s. 25-26 oraz: W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 488-489.

formy nacjonalizmu miał być m.in. język rosyjski¹⁵. Niewątpliwą konsekwencją tego była intensywna rusyfikacja polskiego szkolnictwa w Królestwie Polskim, której Polacy postanowili się przeciwstawić w sposób zorganizowany w okresie rewolucji 1905-1907.

W Galicji ruch narodowo-demokratyczny zastał ukształtowaną sytuację polityczną i układy partyjne. W stosunkach narodowościowych na czoło wysunął się konflikt polsko-ukraiński we wschodniej części kraju. Głębokie korzenie zapuścił proces asymilacji Żydów, w którego powodzenie wierzyli także miejscowi narodowi demokraci, którzy nie byli początkowo nastawieni antyżydowsko. Działo wśród nich wielu Żydów, podobnie jak w innych stronnictwach¹⁶. Działacze narodowi dostrzegali fakt zajmowania przez Żydów w autonomicznej Galicji poważnej pozycji ekonomicznej; np. w Krakowie posiadali oni sklepy w Rynku i przy najważniejszych ulicach¹⁷. Również we Lwowie „przyzwyczajono się też do nieskrępowanej niczym gospodarki żydowskiej”¹⁸. Zbliżenie polsko-żydowskie zaowocowało także coraz licześniejszymi przykładami małżeństw mieszanych, które zawierali przedstawiciele rządzących konserwatystów. Ubolewał nad tym po latach K. Morawski, dostrzegając w tym fakcie utracenie przez Kraków charakteru miasta katolicko-narodowego i stoczenie się do roli „przybudówki” żydowskiego getta¹⁹. Jeszcze dalej posunął się w swych wnioskach Wasilewski, który, także z perspektywy czasu, doszukiwał się po stronie żydowskiej podstępного planu działania wobec ufających im Polaków. Jego zdaniem wszyscy politycy żydowscy podlegali na przełomie stuleci „rozkazom centralnego rządu żydowskiego, istniejącego gdzieś w świecie, a panującego nad stosunkami w Europie przy pomocy masonerii”. Podobną antypolską dyrektywę polityczną „spoza kraju” mieli posiadać Rusini. Polacy natomiast ulegali polityce austriackiej, nie mając najmniejszego poczucia, że mogła istnieć jakaś dyrektywa polityki polskiej, obejmująca wszystkie dzielnice dawnej Rzeczypospolitej²⁰.

Taki obraz stosunków polsko-żydowskich, nakreślony przez Morawskiego i Wasilewskiego, nie znajdował odbicia w myśli politycznej endecji galicyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Problem żydowski nie stanowił wtedy dla niej zagadnienia pierwszoplanowego. Nie było przypadkiem, że w wydawanym przez Popławskiego „Wiek XX” nie podejmowano w ogóle kwestii żydowskiej. A przecież, jak celnie zauważa U. Jakubowska, pojęcie antysemityzmu nie było obce redaktorowi tego

¹⁵ A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002, s. 110-118.

¹⁶ S. Rymar, *Wspomnienia z lat 1886-1919*, Archiwum Akt Nowych (dalej skrót: AAN), Akta S. Rymara, sygn. 3, s. 116.

¹⁷ S. Kozicki, *Pół wieku życia politycznego. Pamiętnik*, t. I, Biblioteka PAN w Krakowie (dalej skrót: BPAN Kr.), 7849, s. 118; K. Karolczak, *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991, s. 252-253.

¹⁸ Z. Wasilewski, *Lwów przodujący. Szkice do dziejów kultury umysłowej w Polsce 1895-1914*, Biblioteka Jagiellońska (dalej skrót: BJ), Papiery Z. Wasilewskiego, rps. Akc. 180/78, s. 6.

¹⁹ K.M. Morawski, *Pamiętniki*, t. I, Biblioteka Narodowa (dalej skrót: BN), rps. Akc. 8629/1, s. 3-4, 10.

²⁰ Z. Wasilewski, *Lwów...*, s. 7-8.

pisma²¹. Podkreślano wówczas, że Żydzi byli języczkiem u wagi w rozgrywkach politycznych polskich ugrupowań²², sporo uwagi poświęcając sprawie samookreślenia się prostej ludności żydowskiej względem żywiołu polskiego. Pytanie, po czyjej stronie opowiadali się Żydzi, było ważne, gdyż od ich postawy zależało utrzymanie przewagi żywiołu polskiego na terenach o mieszanej ludności²³. Przykłady wahań u Żydów tłumaczono tradycyjnie ich skłonnością do ulegania silniejszemu, nie zaś jakimiś ukrytymi dyrektywami z zewnątrz. Nie dostrzegano przy tym, że ich postawa wynikała najczęściej z braku poczucia narodowego, którego nie miała w pełni wyrobionej także pozostała ludność, zwłaszcza wiejska, w wielu częściach kraju²⁴.

Niepokój galicyjskich endeków zaczął dopiero budzić wzrost wpływów syjonistycznych wśród miejscowych Żydów. „Słowo Polskie” patrzyło na ten fakt pod kątem możliwości asymilacji ludności żydowskiej, wykazując nierealność nadziei na szybszy postęp tego procesu²⁵. Syjonizm oceniano jako ruch dążący do uzyskania przez Żydów pozycji trzeciej narodowości. Podkreślano przede wszystkim ten aspekt, mało uwagi zwracając na ideę palestyńską, w której dostrzegano „marzycielskie cele”. Za niebezpieczne uznano też tendencje obecne w ruchu socjalistycznym. Socjalistom zarzucano uleganie wpływom centralistycznym i reprezentowanie poglądów młodej inteligencji żydowskiej, mówiącej po polsku, ale mającej już wyraźne cele żydowskie²⁶.

Stwierdzając dążenie syjonistów do uzyskania statusu trzeciej narodowości (poza Polakami i Rusinami), endecja nie mijała się z prawdą. Zrozumiałe też było jej zainteresowanie tą sprawą. Nowy układ narodowościowy skomplikowałby znacznie stosunki ludnościowe w Galicji Wschodniej, gdzie liczba żywiołu polskiego nie była zbyt duża. Żydzi mogli tu wywierać istotny wpływ na życie polityczne Galicji, nie będąc uzależnionymi od Polaków²⁷. Taką ewentualność Narodowa Demokracja musiała brać pod uwagę, aby przygotować się programowo na nową sytuację

²¹ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa 1988, s. 313.

²² *Stronnictwa miejskie w Krakowie*, „Słowo Polskie” (dalej skrót: „SP”) nr 134 z 20 marca 1902 (wyd. popoł.).

²³ Podczas konferencji lwowskiego komitetu obwodowego syjonistów (15 listopada 1903 r.) przyjęto rezolucję zapowiadającą zachowanie neutralności Żydów w konflikcie polsko-ruskim (ukraińskim). Piętnaście lat później, podczas walk o Lwów i Galicję Wschodnią, rezolucja ta została zrealizowana. Ogłoszona wówczas neutralność nie była skutkiem nagłych wydarzeń, lecz wcześniej ustalonej przez syjonistów linii politycznej w Galicji. Zob. I. Madfes, *Historia syjonizmu. Od zarania dziejów do śmierci dra Herzla*, autoryzowany przekład E. Schneidschera, nakładem księgarni I. Madfesa, t. I, Lwów 1935, s. 216-217.

²⁴ Recenzja książki J. Buzka: *Proces wynaradawiania w świetle statystyki narodowościowej państw europejskich*, Lwów 1903, „Przegląd Wszechpolski” (dalej skrót: „PW”) 1904 nr 4, s. 272.

²⁵ *Mają oczy, a nie widzą*, „SP” nr 424 z 31 sierpnia 1902.

²⁶ *Narodowiec. W naszym obozie*, „PW” 1901 nr 5, s. 277-278.

²⁷ Obawy narodowych demokratów potwierdziły wybory do wiedeńskiej Rady Państwa w 1907 r., kiedy to syjoniści z Galicji Wschodniej zawarli sojusz wyborczy z Ukraińcami, zmniejszając szanse polskich kandydatów. Zob. E. Dubanowicz, *Stanowisko ludności żydowskiej w Galicji wobec wyborów do parlamentu wiedeńskiego w r. 1907*, Lwów 1907, s. 8-9.

o wymiarze wykraczającym poza granice Galicji. W całej monarchii habsburskiej wzrosły wówczas aspiracje narodowe ludów wchodzących w jej skład i zaostrzyła się walka pomiędzy niemieckim żywiołem w Austrii a ludnością słowiańską²⁸. Narodowi demokraci uznali, że w tej sytuacji polską politykę powinna cechować dbałość o narodowe interesy i zwalczanie sił politycznych przyczyniających się do ich nadwerężenia. Tuż przed wybuchem I wojny światowej przeciwnikiem politycznym stał się dla endecji tzw. blok namiestnikowski Michała Bobrzyńskiego, wokół którego skupili się galicyjscy Żydzi. Kontynuacja działalności syjonistów w duchu separatystycznym oznaczała również dla endecji, że realizacja koncepcji narodowej w zaborze austriackim musi się wiązać z podjęciem walki z Żydami. W rezultacie takiej oceny nastąpiło zintensyfikowanie propagandy antyżydowskiej. Nie opierano jej jednak na jakiejś generalnej linii wytyczonej przez władze partyjne, lecz uprawiano w zależności od indywidualnej w tym względzie inwencji poszczególnych narodowców.

Wątek antysemitki zaczął mocniej rozwijać Zygmunt Wasilewski i kierowane przez niego „Słowo Polskie”. Antysemityzm uprawiała także wydawana dla wsi „Ojczyzna” oraz przejęty przez endecję, po śmierci w 1911 r. ks. Stanisława Stojalowskiego, „Wieniec – Pszczółka”. Wasilewski głosił pogląd, że atak na odradzającą się polską myśl polityczną w Galicji został obmyślony przez masonerię. Sparaliżowała ona najpierw myśl polskiego konserwatyźmu (skupionego wokół Bobrzyńskiego), zacierając różnicę między nią a liberalizmem głoszonym na łamach „Nowej Reformy”. Skupiła się ona następnie na zwalczaniu polskich narodowców i ich nauki etyczno-politycznej o sumieniu narodowym. Masonerię oraz będących na jej usługach demokratów, uzależnionych rzekomo od Żydów, obnażało „Słowo Polskie”. Dzięki temu pismu miał nastąpić „zierzch Izraela, panującego dotąd wszechwładnie nad opinią”²⁹. Punkt widzenia Wasilewskiego różnił się od oficjalnej polityki władz Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (SD-N) wobec Żydów. Za główne zagrożenie uważały one „kwestię ruską”, a zwłaszcza wiązanie się separatystów ukraińskich z „wrogimi czynnikami” – Niemcami, syjonistami, socjalistami³⁰. Za niebezpieczną ze strony żydowskiej uważano nadal jedynie politykę syjonistów. Z wyważonym i pojednawczym stanowiskiem wobec Żydów (oprócz syjonistów) kolidowała coraz bardziej propaganda „Słowa Polskiego”, skierowana nie tylko przeciw żydowskim narodowcom. W praktyce polityczny skutek nasilenia się antysemityzmu w tym poczytnym piśmie był taki, że wielu działaczy terenowych SD-N traciło poparcie umiarkowanych Żydów, które pomagało im dotąd zdobywać mandaty podczas wyborów³¹.

²⁸ J. Żółtowski, *Wspomnienia*, BN, rps. 10254/II, z. 2, s. 125-131.

²⁹ Z. Wasilewski, *Lwów przodujący...*, s. 220-223.

³⁰ *Zjazd Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego*, „SP” nr 11 z 8 stycznia 1909.

³¹ Zob. Listy S. Checiuka z Mielca do J.G. Pawlikowskiego z 20 kwietnia i 8 maja 1911. Korespondencja i papiery polityczne J.G. Pawlikowskiego dotyczące Narodowej Demokracji w Galicji w latach 1904-1914, BPAN Kr., sygn. 7818, k. 368, 371.

Wybuch I wojny światowej zmusił czołowych działaczy endeckich, opowiadających się za tzw. orientacją prorosyjską, do udania się w głąb Rosji. Wśród nich znalazł się także Zygmunt Wasilewski. Jako doświadczony już redaktor, włączył się energicznie do prac nad nowym pismem narodowodemokratycznym – „Sprawą Polską”. Zaczęło się ono ukazywać od września 1915 r. Skupiało wokół siebie takich ideologów i polityków endeckich, jak Zygmunt Balicki, Joachim Bartoszewicz, Roman Dmowski, Stanisław Kozicki, Bohdan Wasiutyński. „Sprawa Polska” mogła zatem pełnić funkcję pisma teoretycznego Narodowej Demokracji oraz oficjalnego organu Komitetu Narodowego Polskiego w Rosji, prezentując jego koncepcje społeczno-polityczne³². Na jej łamach poruszano również problematykę żydowską, chętnie dyskutowaną już przed wojną w liberalnych kołach rosyjskich. Ich poglądy reprezentowała partia konstytucyjnych demokratów (kadetów). Znajdowali się wśród nich rosyjscy Żydzi zainteresowani demokratyzacją ustroju państwa carów.

Kwestia żydowska różniła stronę polską od liberalnych kół rosyjskich. Przyczynę tego stanu rzeczy próbowała wykazać jeszcze przed wojną popularna endecka „Gazeta Poranna 2 Grosze” (zwana „Dwugroszówką”). Twierdziła ona, że niemożność znalezienia wspólnej płaszczyzny dialogu Polacy – ugrupowania postępowe w Rosji wynikała z nieistnienia rdzennych, rosyjskich żywiołów postępowych. Nie nastąpił jeszcze w tych ugrupowaniach podział na Żydów i nie-Żydów, tak jak w społeczeństwie polskim. Propaganda liberalno-żydowska uniemożliwiała jakiegokolwiek zrozumienie i porozumienie między postępowym ruchem rosyjskim, a narodem polskim³³. Jeszcze dobitniej wyjaśniła powody takiej oceny „Gazeta Warszawska”: „partia ta (kadeeci – M.S.) jest przede wszystkim ekspozyturą interesów żydowskich, [...] kadeeci, mając do wyboru między interesem polskim a żydowskim, wybiorą zawsze ten ostatni”³⁴. Powodem, dla którego endecja polemizowała z Żydami rosyjskimi i wspierającym ich obozem postępowym, było nie tylko przedwczesne wysuwanie przez kadetów kwestii żydowskiej. Endecja, zaangażowana w orientację prorosyjską, liczyła na zrozumienie swych postulatów ustrojowych dla Królestwa Polskiego u cara i rządu rosyjskiego. Koła polityczne wspierające dążenia Żydów rosyjskich tworzyły opozycję parlamentarną w Dumie wobec rządu. Chcąc zdobyć zaufanie władz, endecja usiłowała je zdyskredytować, sięgając m.in. po antysemityzm.

Narodowa Demokracja widziała w Żydach siłę mogącą skomplikować stosunki polsko-rosyjskie. Wychodziła z założenia, że szukali oni zawsze zbliżenia z Rosją przeciw Polakom. Gdy zostali odepchnięci przez Rosję urzędową, związali się z opozycją, by pracować z nią dalej przeciw Polsce. Pogląd taki przebijał się wyraźnie na łamach lwowskiego „Słowa Polskiego”, które miało kłopoty z szerzeniem

³² M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 69-70.

³³ *Coraz lepiej*, „Gazeta Poranna 2 Grosze” (dalej skrót: „GP2Gr.”) nr 41 z 10 lutego 1913.

³⁴ Cyt. za: Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915-1924*, Według stenogramów opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zygmunt Wasilewski, Wydawnictwo Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1924, s. 15.

orientacji prorosyjskiej w Galicji. W opinii tego pisma Żydzi obawiali się zbliżenia polsko-rosyjskiego, gdyż mogło się ono obrócić przeciwko nim. Tym tłumaczono ich antypolskie zabiegi. Według „Słowa” w interesie żydowskim leżało popieranie powstającej w Galicji polskiej organizacji wojskowej, przygotowywanej do wzniesienia powstania przeciw Rosji w Królestwie Polskim. Polacy nie spostrzegli, że ich „polski patriotyzm” (pisany w cudzysłowie) ubrany był w czarno-żółte szaty (tj. barwy austriackie). Gdyby „naiwna i niedoświadczona” młodzież nie została zbałamucona, spostrzegłaby, że polski ruch patriotyczny nigdy nie sprzymierzał się z Niemcami (opowiadanie się za Austrią potraktowano jako opowiadanie się za najgroźniejszym wrogiem Polski – Niemcami). Jeśli tak się stało, to nie można tego było inaczej wytłumaczyć, jak tylko głęboko zakorzenionymi w myśli polskiej wpływami żydowskimi. Oceniając warunki panujące w Królestwie Polskim, „Słowo Polskie” podkreślało, że nie było tam gruntu dla służenia Austrii i Niemcom. W tej sytuacji Żydzi musieli inaczej prowadzić swą politykę. Starali się stworzyć koalicję sił na bazie współzawodnictwa z narodową demokracją o władzę nad społeczeństwem. Chęć zniszczenia endecji nie wynikała z prostej walki partyjnej. Zlikwidowanie jej oznaczało zniszczenie w zarodku polityki polskiej, która, służąc polskim interesom (orientacja na Rosję!), przestałaby służyć żydowskim. „Walka o politykę narodową – konkludowało „Słowo Polskie” – musiała stać się jednocześnie walką przeciw Żydom”³⁵. Ci, widząc jak wśród Polaków wzrosła świadomość polityczna, przystąpili do przeciwdziałania. Na zewnątrz – w Rosji i za granicą – rozpoczęli kampanię oszczerstw przeciw Polsce, aby negatywnie nastawić do niej wszystkich. Na ziemiach polskich zaś przystąpili do dalszej dezorganizacji polskiej opinii. Należało się temu przeciwstawić i ostrzec „lokatorów naszego domu”, że nie uda im się już nigdy uśpić uwagi Polaków³⁶. Zapewniał o tym Zygmunt Wasilewski. Zwalczając wyznawców innej niż endecka orientacji, twierdził on, że ich koncepcje powstały wskutek uzależnienia od Niemiec bądź z inspiracji żydowskich. Wpływ żydowski podkreślał szczególnie w odniesieniu do kół postępowych i socjalistycznych³⁷. Zabiegi te miały dostatecznie wyjaśnić ułomność programowo-polityczną przeciwników obozu narodowego.

Nową sytuację w okresie wojny stworzyło narodowym demokratom zajęcie przez państwa centralne ziem zaboru rosyjskiego. Swą uwagę skupili m.in. na planowanych przez nowe władze w Królestwie Polskim wyborach do samorządu miejskiego. W obu okupowanych częściach Królestwa odbyły się one w drugiej połowie 1916 r. i w pierwszych miesiącach 1917 r.³⁸ Przeprowadzone zostały na podstawie kurial-

³⁵ *Infekcja narodu*, „SP” nr 273 z 31 maja 1915 (wyd. poranne).

³⁶ Tamże, numery: 267-273 z 28-31 maja 1915 (wyd. poranne).

³⁷ Z. Wasilewski, *Na wschodnim posterunku. Księga pielgrzymstwa 1915-1918*, Warszawa 1919, s. 214, 217, 220 i in.; *Ich „postęp”*, „GP2Gr.” nr 157 z 8 czerwca 1915; S. Szwedowski, *Dzieje Ruchu Zetowego w Polsce (Związku Młodzieży Polskiej „Zetu” na tle historycznym 1886-1945)*, BO, rps. 15955/II, t. IV, s. 265.

³⁸ J. Molenda, *Piłsudzczycy a narodowi demokraci*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 216.

nej ordynacji wyborczej. Przebiegły bez żadnych niespodzianek na terenie kurii, w których doszło do porozumienia pomiędzy Polakami i Żydami. Emocje ujawniły się jedynie w kurii VI, tzw. robotniczej. Polacy i Żydzi zostali zaskoczeni odniesionym w niej sukcesem żydowskich nacjonalistów z Żydowskiej Partii Ludowej (folkistów). W Warszawie zdobyli oni 4 mandaty, plasując się na drugim miejscu za Narodowym Robotniczym Komitetem Wyborczym. Ten komitet, wspierany przez SD-N, walczył o głosy robotników polskich za pomocą propagandy antysocjalistycznej, unikając haseł antyżydowskich. Rezultat wyborów w tej kurii prasa endecka uznała za sprawdzian nastrojów panujących wśród Żydów. Dostrzegła ona starcie się ze sobą dwóch prądów żydowskich – ugodowego, pragnącego „szczerze czy obłudnie” pokojowego współdziałania ze społeczeństwem polskim, oraz skrajnie nacjonalistycznego. Poparcie, jakie otrzymali nacjonaści żydowscy, przyjęto za dowód rzeczywistych nastrojów mas żydowskich, ponieważ ani asymilatorzy, ani ugodowcy żydowscy nie zdobyli w tej kurii żadnego mandatu. Utwierdzono się w przekonaniu, że prądy te poniosły klęskę, a zwyciężył „wojujący nacjonalizm”³⁹. Wniosek taki potwierdził również po latach działacz syjonistyczny Izaak Grünbaum, przyznając, że od tej chwili „hegemonia polityczna miała należeć do folkistów, a sprawy wewnętrzne do ortodoksów”⁴⁰.

Sukces folkistów sprzyjał pogłębieniu konfliktu między Polakami a Żydami. W omawianym okresie dominowała jednak tendencja do porozumienia, ściśle związana z wizją wzajemnych stosunków w przyszłości. Niewątpliwie pod wpływem informacji o porozumieniu wyborczym polsko-żydowskim Z. Wasilewski, którego nazwisko kojarzyło się z kampanią antyżydowską lwowskiego „Słowa Polskiego” przed wybuchem wojny⁴¹, pisał w sierpniu 1916 r.: „Życie samo w Polsce stało się antysemityczne. [...] Rzeczą polityków jest sytuację taką zrozumieć [...] i zaostreniu się stosunków zapobiec, znaleźć nowy *modus vivendi*, zastosowany do zmienionych warunków. I to się robi, gdy Żydzi przestaną uważać Polskę za teren martwy, gdy z nią będą się porozumiewali w sprawach współżycia, nie zaś z Niemcami, w których interesie leży odebrać Polakom rozum i wolę życia. Polacy dojdą do porozumienia z Żydami na podstawie tego dość łatwego warunku, że Żydzi nie będą udawali narodu, ale będą sobą, jeśli nie chcą się zasymilować”⁴². Takie samo stanowisko zajął Z. Balicki w swym ostatnim przed nagłą śmiercią artykule. W istniejących warunkach sprawę żydowską rozpatrywał w kontekście niezbędnej dla narodu polskiego konsolidacji. Jej osiągnięcie uzależniał od uporania się raz na zawsze z hasłami jakichkolwiek narodowych praw Żydów⁴³. Oferta porozumienia była jasna: Żydzi powinni odrzucić swój nacjonalizm szkodzący Polsce i starać się rozmawiać z Pola-

³⁹ *Wybory skończone*, „GP2Gr.” nr 195 z 16 lipca 1916.

⁴⁰ I. Grünbaum, *Polityka żydowska w Polsce w ostatnich dziesięcioleciach*, Warszawa 1930, s. 12.

⁴¹ Zob. Z. Wasilewski, *Lwów przodujący...*, s. 220-223.

⁴² Z. Wasilewski, *Na wschodnim posterunku...*, s. 135.

⁴³ I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie...*, s. 417.

kami o swych dążeniach. Polacy zaś mieli zrezygnować z koncepcji asymilowania Żydów. Niejasno natomiast brzmiało sformułowanie, że Żydzi powinni „być sobą”. Można tylko przypuszczać, że chodziło o kształt stosunków utrwalony przez tradycję wzajemnego współżycia obu społeczności: gdy poczucie swojskości mieszało się z poczuciem odrębności, gdy Polacy i Żydzi, mieszkając „przez płot”, świadczyli sobie wzajemnie usługi, krzywo równocześnie patrząc na siebie, gdy żyli po swojemu, ale mimo wszystko razem⁴⁴.

Uznanie potrzeby znalezienia *modus vivendi* w stosunkach polsko-żydowskich było ważną deklaracją polityczną, zważywszy dodatkowo na to, że Wasilewski i Balicki należeli do głównej grupy ideologów i działaczy obozu narodowego, skupionych w tym czasie wokół „Sprawy Polskiej”. Obok opisywanego porozumienia wyborczego, na które zdecydowali się politycy narodowodemokratyczni aktywni w Królestwie, przyjęc ją można za reprezentatywną dla kierownictwa endecji. Po ukazaniu się w Królestwie Polskim deklaracji Żydów polskich, traktujących kwestię żydowską jako wewnętrzną sprawę Polski, nie odrzucało ono od samego początku wojny potrzeby ułożenia poprawnych stosunków z Żydami⁴⁵. Pomyślnie rozwiązanie kwestii żydowskiej miało nastąpić w stosownej chwili. Podkreślić jednakże należy, że myśl ta nie była jedyną. Wychodząca w Moskwie narodowo-demokratyczna „Gazeta Polska” patrzyła inaczej niż „Sprawa Polska” na porozumienie wyborcze z Żydami. Nie przypuszczała ona, że kwestia żydowska stanie się wkrótce ważną częścią problemu narodowościowego niepodległej Polski, a takie wydarzenie polityczne, jak wybory do rad miejskich, będą wymagać konkretnych rozwiązań, których nie da się uniknąć. „Gazeta Polska”, zaskoczona porozumieniem Centralnego Komitetu Wyborczego (CKW) z Żydami, tłumaczyła takie posunięcie tylko względami taktycznymi i jego słabością. W jej przekonaniu groźba niebezpieczeństwa żydowskiego i możliwość stworzenia wspólnej linii Żydów z żywiołem demokratyczno-socjalistycznym miały zmusić stronę polską do ustępstw⁴⁶.

Punkt widzenia „Gazety Polskiej” chętnie spopularyzowała warszawska „Dwugroszówka”, dla której ugoda wyborcza polsko-żydowska stanowiła niemały problem. Wprawdzie możliwość propagandy antyżydowskiej stwarzał jej kurs nacjonalistycznych folkistów, ale ograniczał ją niewątpliwie fakt porozumienia większości żydowskich kół politycznych z Polakami. Toteż pismo to z nieukrywanym zadowoleniem zwróciło uwagę na pierwsze spory, jakie powstały w warszawskiej radzie miejskiej między polskimi i żydowskimi radnymi. Gdy na jednym z jej posiedzeń omawiano sprawę robót publicznych, wszyscy radni żydowscy, bez względu na kierunki polityczne i przy poparciu socjalistów, zażądali, aby dopuszczono do nich Żydów. Ponieważ radni narodowcy czynili trudności, Żydzi bronili zasady rów-

⁴⁴ W. Wieczorek, *Szkice z prowincji*, Warszawa 1969, s. 126-130, 140-142.

⁴⁵ Deklaracja Żydów polskich w Warszawie (grudzień 1914 r.), [w:] *Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej (sierpień 1914 – styczeń 1915)*, wydane w Szwajcarii (styczeń 1915 r.), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej skrót: AAN), Akta E. Piltza, sygn. 10, k. 39-41.

⁴⁶ *Z prasy polskiej w Rosji*, „GP2Gr.” nr 244 z 3 września 1916.

nouprawnienia obywatelskiego, zadeklarowanej przez warszawską radę miejską⁴⁷. Spory dotyczące dopuszczenia do tych robót Żydów na równi z Polakami skłoniły Żydów do pierwszych refleksji. „Hajnt” (pismo tzw. bezpartyjnych nacjonalistów żydowskich, zwalczających do tej pory ludowców–nacjonalistów), wspierając radnych żydowskich, uznał, że wszyscy Żydzi, którzy uwierzyli, iż „pokojowy blok” zawarty na czas wyborów zapewni im „miły pokój”, musieli się zawieść. Pismo ostrzegło Polaków: nie powinni oni liczyć na to, że „pod maską zjednoczenia” Żydzi będą przemilczać swe najżywotniejsze żądania. Antysemitom z „Dwugroszówki” sprawa ta dała asumpt do kategorycznego stwierdzenia, że dotychczasowe „pojednanie” (cudzysłów w artykule – M.S.) było tylko zamaskowanym milczeniem Żydów. Przy pierwszej sposobności „poszli wszyscy Żydzi starą i właściwą drogą”⁴⁸.

Konieczność ustalenia polityki wobec mniejszości żydowskiej stała się pilna po utworzeniu w sierpniu 1917 r. w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) z Romanem Dmowskim jako jego prezesem. Objęcie przez Dmowskiego prezesury KNP wywołało krytykę organizacji żydowskich, ponieważ w ich opinii uosabiał on antysemityzm⁴⁹. Politycy KNP zdawali sobie sprawę z tego, że trzeba było pokazać, iż w Komitecie działały osoby, które nie miały wśród Żydów opinii antysemitów. Należał do nich, choć nie bez zastrzeżeń, Ignacy Jan Paderewski⁵⁰. Przed atakami Żydów i masonów chronić miał też Erazm Piltz ze Stronnictwa Polityki Realnej, które nie atakowało Żydów. Słowa Jana Rozwadowskiego: „Piltza jednak potrzebujemy, bo jego obecność wśród nas paraliżuje ataki masonów”⁵¹ – wskazywały na nastroje i obawy polityków polskich. Istota problemu tkwiła jednak w tym, czy Dmowski potrafił prowadzić politykę rozwijającą niepokój Żydów i państw demokratycznych o rozwój stosunków w Polsce. Pierwsze miesiące działalności Dmowskiego w KNP zdawały się potwierdzać jego zdecydowanie negatywne stanowisko wobec Żydów. W liście do Zygmunta Wasilewskiego z sierpnia 1917 r. wskazał on na konieczność prowadzenia walki z Żydami, gdyż inaczej „ludzie by wierzyli kalumniiom”⁵². Miał na uwadze falę antypolskiej propagandy uprawianej na arenie

⁴⁷ Pełny tekst tej deklaracji z dnia 24 lipca 1916 r. [w:] K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1912–styczeń 1924*, nakładem Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa-Kraków 1924, s. 43-44.

⁴⁸ „Właściwa droga”, „GP2Gr.” nr 231 z 21 sierpnia 1916.

⁴⁹ T. Piszczyński, *Odbudowanie Polski 1914-1921. Historia i polityka*, Londyn 1966, s. 61.

⁵⁰ Żydzi amerykańscy zarzucali Paderewskiemu sfinansowanie w 1912 r. antyżydowskiej „Gazety Porannej 2 Grosze”. W tej sprawie złożył on specjalne oświadczenie, że nie miał nic wspólnego z inicjatywą założenia takiego pisma, a jedynie wspierał kampanię wyborczą Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego do IV Dumy. Zob. Oświadczenie I. Paderewskiego z 5 stycznia 1914 r., [w:] *Mocarstwo anonimowe. (Ankieta w sprawie żydowskiej)*, Zebrał A. Nowaczyński, Warszawa 1921, s. 261; M. Niklewiczowa, *Wspomnienie o Romanie Dmowskim*, BPAN Kr., sygn. 7810, s. 99.

⁵¹ J. Rozwadowski, *Dziennik (6 września 1917–24 września 1917)*, Papiery Rozwadowskich, BO, rps. 8010/II, k. 6-8.

⁵² List R. Dmowskiego do Z. Wasilewskiego (18 sierpnia 1917), [w:] M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. II, Londyn 1972, s. 69.

międzynarodowej przez środowiska żydowskie od początku I wojny światowej. W jego przekonaniu siłę Żydów wzmocniło przede wszystkim przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny. Dmowski spodziewał się rychłego poparcia dla nich na arenie międzynarodowej, zwłaszcza dla syjonizmu⁵³. Stanowić to miało zagrożenie dla Polski, albowiem syjoniści występowali od dawna z programem narodowym dla Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Z uwagi na dobro interesu polskiego Dmowski uważał za niemożliwe włączenie do prac KNP przedstawiciela Żydów. Zakładał, że nie potrafiłby on zachować w tajemnicy celów polityki Komitetu. A wtedy – „żydostwo wszędzie by wiedziało, co się u nas dzieje i robiło z tego użytek nie na naszą korzyść”⁵⁴. Z daleka od KNP nakazywały również trzymać Żydów ich ścisłe związki z obozem przeciwników endecji. Nie ulega wątpliwości, że na postawie, jaką przyjmowali względem Żydów Dmowski i inni działacze endeccy, zaważyła deklaracja Arthura Balfoura, wzmacniająca pozycję syjonistów na arenie międzynarodowej⁵⁵. W związku z obawami o przyszły rozwój stosunków polsko-żydowskich, wyrażanymi przez organizacje żydowskie w Anglii i Stanach Zjednoczonych, KNP musiał zająć oficjalne stanowisko.

Za zawarciem porozumienia z Żydami opowiadał się Stanisław Kozicki, przedstawiciel KNP w Londynie. Konferował tam m.in. z przywódcą syjonistów, Nachumem Sokołowem. Obaj politycy przejawiali skłonność do szukania kompromisowego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Zdaniem Kozickiego Sokołow, jako „człowiek rozumny i umiarkowany”, przeciwny był żydowskim dążeniom w sprawie praw narodowych dla nich. Postulował natomiast: równość prawa, oparcie wzajemnych stosunków na wolnej konkurencji, zaprzestanie przez Polaków bojkotu handlowego Żydów, zaniechanie myśli o asymilacji. Żydzi mieli pozostać Żydami, ale jednocześnie być dobrymi obywatelami. Kozicki był pewien, że po wojnie stosunki wzajemne powinny się ułożyć lepiej dzięki dostępowi Polaków do wszystkich pól pracy, usunięciu „czynnika drażniącego” – rządu rosyjskiego i sztucznego nagromadzenia Żydów po zniesieniu obowiązującej ich w Rosji carskiej tzw. linii osiadłości. Polityk ten, tak jak nieco wcześniej Z. Wasilewski na łamach „Sprawy Polskiej”, uzasadniał potrzebę kompromisu z Żydami polską racją: „Myślę, że jest to (kompromis – M.S.) pożądane. Żydzi stanowią siłę polityczną, która w czasie wojny

⁵³ Zob. Protokół narad odbytych w Lozannie w dniach 11-12 sierpnia 1917. (Załącznik do Protokołu posiedzenia KNP Nr 2), AAN KNP (Protokoły posiedzeń), sygn. 1, Mf. 20727, k. 8-10; List R. Dmowskiego do I. Paderewskiego, [w:] M. Kułakowski, *Roman Dmowski...*, t. II, s. 83; O Żydach – jako najszkodliwszym wrogu Polski w krajach Ententy: Instrukcja R. Dmowskiego nadesłana z Agencji Lozańskiej do Koła Międzypartyjnego w Warszawie (15 maja 1917). R. Dmowski, *Artykuły, wypowiedzi, referaty okolicznościowe nie drukowane w wydaniu zbiorowym*, BPAN Kr., rps. 7806, k. 5, 10.

⁵⁴ List R. Dmowskiego do I. Paderewskiego (2 września 1917). M. Kułakowski, *Roman Dmowski...*, t. II, s. 79; Podobnie uzasadniał odmowę dokooptowania do KNP Żyda-Polaka: M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. II, Poznań 1931, s. 474.

⁵⁵ 2 listopada 1917 r. sekretarz stanu w angielskim Foreign Office, Arthur Balfour, złożył deklarację w sprawie utworzenia dla Żydów w Palestynie „siedziby narodowej” (*national home*).

i rokowań pokojowych odegra rolę w sprawie polskiej. Mają coś do dania w tym zakresie. My zaś możemy dać pewne zobowiązania co do stanowiska naszego po wojnie w Polsce. Jest więc miejsce do kompromisu⁵⁶.

2. W niepodległej Polsce

W chwili odzyskiwania przez Polskę niepodległości na stosunku Narodowej Demokracji do Żydów nie zaważyły jednak umiarkowane poglądy polityków typu Sokołowa, lecz dążenia narodowców żydowskich, zmierzające do wywalczenia sobie na ziemiach polskich statusu odrębnego narodu, posiadającego autonomiczne względem przyszłego państwa polskiego instytucje polityczne. Wpływ na polityków endeckich i nastroje w Polsce wywierała szeroka i często jednostronnie antypolska propaganda środowisk żydowskich w świecie, udzielająca wsparcia daleko idącym żądaniom żydowskim. Cele żydowskie były nie do przyjęcia zarówno dla Narodowej Demokracji, ale i dla innych ugrupowań politycznych⁵⁷. Ta niekoordynowana przez nikogo zgodność stanowisk polskich polityków wobec żądań przyznania Żydom praw mniejszości narodowych wynikała z przekonania o niebezpieczeństwie kryjącym się za takim rozwiązaniem kwestii żydowskiej: była nią możliwość wpływów zachodnich organizacji żydowskich na sprawy polskie⁵⁸. Nie bez znaczenia był też fakt, że ówczesne koncepcje dotyczące wielonarodowościowych państw nie przewidywały ani zasady podwójnego obywatelstwa, ani odrębnych praw narodowych dla mniejszości rozproszonych po całym państwie. Jak celnie zauważył R. Wapiński, dominowały wówczas w świecie inne niż dziś poglądy. Państwa liberalno-demokratyczne uznawały prawo mniejszości do pielęgnowania ich narodowych odrębności, ale swobodę wyboru opcji narodowej przyznawały jednostce, a nie zbiorowości. Narzucony Polsce przez paryską konferencję pokojową traktat mniejszościowy zasadę tę zmodyfikował, ale jej nie odrzucił⁵⁹.

Jednym z kluczowych problemów zmuszających polityków endeckich do zabrania głosu była sprawa ustroju i kształtu terytorialnego niepodległego państwa. Po powrocie z Rosji do kraju dużą aktywność publicystyczną w zakresie zagadnień społeczno-politycznych wykazywał Z. Wasilewski. Był on dobrze poinformowany o sytuacji, z jaką miał do czynienia KNP, a jednocześnie analizował rozwój wypadków wewnątrz kraju. Jako redaktor naczelny reaktywowanej „Gazety Warszaw-

⁵⁶ Kopia listu S. Kozickiego do KNP z 5 sierpnia 1918 r. AAN KNP, sygn. 6, Mf. 20732, k. 78 i n.

⁵⁷ Zob. M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna 1918-1948*, Wrocław 1988, s. 54; Z. Hemmerling, *Stronnictwa ludowe wobec Żydów i kwestii żydowskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1989 nr 1-2, s. 164.

⁵⁸ K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918-1919*, Odense University Press, Odense 1979, s. 306.

⁵⁹ R. Wapiński, *Polityka i politycy. O polskiej scenie politycznej XX wieku*, Ossolineum, Wrocław 2006, s. 72.

skiej” mógł prezentować szerszemu odbiorcy swe przemyślenia i koncepcje. Od samego początku Wasilewski wykazywał błędy polityczne obozu przeciwnego endecji i KNP. Obok zarzutów kierowanych pod adresem przeciwników KNP – Augusta Zaleskiego i Szymona Askenazego, głośny stał się jego personalny atak na Aleksandra Lednickiego (przez wiele lat członka partii kadetów, od 15 marca 1917 r. przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, a od stycznia 1918 r. przedstawiciela Rady Regencyjnej przy rządzie Rosji Radzieckiej). Wasilewski twierdził, że podczas I wojny światowej ujawniły się na ziemiach polskich tylko dwie aspiracje – polska i żydowska. Próbował też dowiedzieć, że nienarodowa (tj. inna niż endecka) polityka przeciwników Narodowej Demokracji mogła służyć tylko Żydom i Niemcom. Do takiego finału prowadziła Polaków, wyzutyh z instynktów narodowych (A. Lednicki), liberalna myśl kadetów, która pod hasłami obrony „wolności powszechnej” sprzyjała interesom żydowskim, a nie polskim. Wasilewski nie wahał się stwierdzić, że zwolennicy orientacji na państwa centralne zawiązali nawet spisek na rzecz mocarstwa anonimowego. Niestety dla niepodległej już Polski stać się miało to, że spiskowcy ci objęli ster polityczny państwa, rozsyłając po różnych krajach swych oddanych ludzi, wystawiających na szwank polskie interesy⁶⁰. Wasilewski przyznawał, że mogły istnieć różnice w pojmowaniu dróg wiodących do zjednoczenia i niepodległości Polski, ale na pewno podstawą podziału na obozy polityczne była zła wola przeciwników endecji⁶¹.

W okresie walki o realizację koncepcji inkorporacyjnej o taką złą wolę posądza no delegata rządu polskiego w Lidze Narodów, Szymona Askenazego. Endecy uważali, że trudności, jakie Polska miała do pokonania w procesie kształtowania swych granic, wynikały w dużym stopniu z działalności tego polityka. „Gdy on (Askenazy – M.S.), rzecznik interesów żydowskich – pisał Wasilewski – zachęca przedstawicieli obcych mocarstw, aby interweniowali na rzecz odłączenia Wilna od Polski, to jest zrozumiałe. Żydom widocznie przyrzeczono po cichu, że tam Polska będzie rozgrodzona. Ale czyż nam wolno robić samym wyłom w zasadzie suwerenności Polski na rzecz Judeo-Polski? Czy nami steruje NKN, który podstawiając Żydów, wykonuje dalej politykę niemiecką na naszych kresach?”⁶². Nienawiść wobec Askenazego (inaczej nie da się wytłumaczyć bezpardonowego ataku na niego) zrodziła się z dwóch głównych przyczyn. W okresie sporów o Wilno Askenazy skłaniał się, jako oficjalny delegat Polski w Genewie, ku koncepcji federacyjnej. Po zajęciu Wilna przez wojska gen. Lucjana Żeligowskiego złożył 29 listopada 1920 r. w Lidze Narodów notę, w której nie wykluczał możliwości uregulowania problemu litewskiego z wykorzystaniem tej opcji. Jego subiektywny pogląd na temat problemu litewskie-

⁶⁰ Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915-1924*, Warszawa 1924, s. 13, 31, 72, 83, 456-464.

⁶¹ Tamże, s. 444.

⁶² COR (Z. Wasilewski), *Pp. Askenazy i Zaleski*, „GW” nr 78 z 19 marca 1922; NKN – Naczelny Komitet Narodowy utworzono 15 sierpnia 1915 r. w Krakowie. Skupiał zwolenników tzw. orientacji austriackiej.

go zaważył prawdopodobnie na treści sporządzonej noty, która nie została skonsultowana z polskim MSZ. Endecy podejrzewali go, że działał na własną rękę, świadomie szkodząc Polsce⁶³. Zastrzeżenia do treści noty miał również minister Eustachy Sapieha⁶⁴. Dla endeków przykładem nieliczenia się Askenazego z opinią narodową i dążeniami ludności polskiej na Wileńszczyźnie była jego zgoda na pierwszy projekt belgijskiego ministra Paula Hymansa. Zakładano w nim utworzenie państwa litewskiego, złożonego z dwóch kantonów: litewskiego (kowieńskiego) i polskiego (wileńskiego). Projekt ten, zalecony 28 czerwca 1921 r. Polsce i Litwie przez Ligę Narodów, Polska przyjęła, a Litwa odrzuciła⁶⁵. Choć Askenazy działał w tym przypadku zgodnie z wytycznymi MSZ, całą winę zrzucono na niego. Wytykano mu również, że był przeciwnikiem przeprowadzenia na Wileńszczyźnie plebiscytu, za czym opowiadali się miejscowi Polacy⁶⁶. Nie ulega wątpliwości, że żydowskie pochodzenie Askenazego ułatwiało szerzenie insynuacji, że polski delegat musiał prowadzić niezrozumiałą politykę „jako przedstawiciel mocarstwa anonimowego”⁶⁷. Przy braku woli rzetelnego rozpatrzenia wszechstronnych uwarunkowań politycznych, wyznaczających ramy działalności Askenazego, logicznym dążeniem endecji było zdymisjonowanie człowieka, który miał uprawiać w Genewie „swoją własną, odrębną” politykę⁶⁸. Nic dziwnego, że w okresie rządów Chjeno-Piasta wniosek o zwolnienie Szymona Askenazego z zajmowanego stanowiska złożył Marian Seyda (jako minister spraw zagranicznych)⁶⁹.

Endecka ocena rzeczywistości politycznej u progu II RP opierała się w dużej mierze na przekonaniu, że rozmaite trudności piętrzące się przed Polską wynikały z antypolskiej działalności „mocarstwa anonimowego”. Według J. Bartoszewicza było ono od dawna wobec Polski potężnym źródłem kierującej siły. A stanowisko obozu rządzącego Polską w najżywotniejszych sprawach dotyczących narodu dało się wytłumaczyć tylko skombinowaną zręcznie akcją tej wszechświatowej organizacji prowadzonej przez Żydów⁷⁰. Z tego punktu widzenia konkurencyjna dla en-

⁶³ Zob. J. Zdanowski, *Dziennik 1915-1935*, z. VIII (zapis z 12 października 1921), BO, rps. 14022/I, s. 109, z września (zapis z 10 sierpnia 1922), s. 122; *Zrozumiała gra*, „KP” nr 52 z 5 marca 1921; *Zatarg polsko-litewski*, „GW” nr 269 z 2 października 1921; Najostrzejszy artykuł podkreślający żydowskie pochodzenie Askenazego: A. Nowaczyński, *Asken-Azja, czyli Polska*, „Myśl Narodowa” (dalej skrót: „MN”) nr 6 z 10 lutego 1923, s. 1-6.

⁶⁴ Telegram E. Sapieha do I. Paderewskiego z instrukcją dla Sz. Askenazego o zaniechaniu wszelkich prób federalistycznego rozwiązania kwestii Wilna (4 grudnia 1920). Archiwum Polityczne I. Paderewskiego, t. II, Wrocław 1973, s. 593.

⁶⁵ J. Giertych, *Pół wieku polskiej polityki. Uwagi o polityce Dmowskiego i polityce polskiej lat 1919-1939 i 1939-1947*, Zachodnie Niemcy 1947, s. 49-50.

⁶⁶ *Wilno o p. Askenazym* (przedruk z wileńskiej „Rzeczypospolitej”), „GW” nr 274 z 6 października 1921.

⁶⁷ Z. Wasilewski, *Proces...*, s. 80.

⁶⁸ *Pół roku polityki zagranicznej*, „Przegląd Wszechpolski” (dalej skrót: „PW”) 1924 nr 2, s. 93.

⁶⁹ Zob. Protokół 34 posiedzenia Rady Ministrów (21 czerwca 1923). AAN Prezydium Rady Ministrów (Protokoły posiedzeń Rady Ministrów), t. 22, Mf. 20066, k. 843.

⁷⁰ J. Bartoszewicz, *Walka o Polskę*, Poznań 1920, s. 16.

deckiego inkorporacjonizmu koncepcja federalizmu, dotycząca kształtowania stosunków między Polską a innymi państwami Europy Wschodniej, jawiła się nie jako koncepcja polska, ale jako program „wypracowany już dawno i kolportowany nieuchwytnie przez czynniki międzynarodowe”⁷¹. Ponieważ trudno było przypuszczać, aby obóz rządzący Polską wyplątał się z obcych wpływów, narzucał się samoistnie wniosek, że ratunkiem dla Polski mógł być tylko całkowicie polski program obozu narodowego. Był on potrzebny Polsce zarówno z powodu toczącej się walki z przeciwnikami politycznymi (z obozem Józefa Piłsudskiego) o kształt terytorialny państwa polskiego, jak i wobec realnego zagrożenia bolszewickiego z Rosji.

Niemają wpływ na stosunek całego obozu endecji do zagrożenia bolszewickiego wywierały publikacje Wasilewskiego o kwestii narodowej i psychice narodów⁷². Twierdził on, że Polacy popełniali błąd, patrząc na to, co się stało w Rosji, jak na chorobę całkiem nieznaną. Tymczasem jej bakcyl tkwił od lat w „żydowskiej koncepcji socjalizmu”. W Polsce dała ona o sobie znać już w okresie rewolucji 1905-1907, wywołując wtedy wśród inteligencji ruchy „niesamowite politycznie”, a u ludu – swoisty bandytyzm. Wprawdzie rewolucja ta nie przyniosła spodziewanych rezultatów, ale jej cel był taki sam, jaki przyświecał Niemcom i Żydom w szerzeniu bolszewizmu w Rosji⁷³. Bolszewizm jawił się na tym tle jako kolejne ogniwo w nieustającym dążeniu Żydów do rozłożenia morale narodu polskiego i zaszczepienia mu obcych jego charakterowi stosunków wewnętrznych. Skutecznym sposobem odświeżenia takiego niebezpieczeństwa powinna stać się wzmożona praca nad umocnieniem duchowej wspólnoty narodu polskiego. Kwestia ta zawsze zajmowała ważne miejsce w endeckiej doktrynie ideowo-politycznej. W pierwszych latach po wojnie wydawało się, że gwarancją osiągnięcia celów narodowych będzie budowanie państwa narodowego w myśl hasła: „Polska dla Polaków”.

Ciosem dla endeckiej wizji państwa okazały się przegrane w końcu 1922 r. wybory parlamentarne i prezydenckie oraz ujawnienie się siły Bloku Mniejszości Narodowych. To wszystko oznaczało, że osiągnięcie stawianych celów nie nastąpi szybko, że trzeba będzie zintensyfikować działalność, aby powiększyć liczbę zwolenników narodowej wizji państwa. Uzasadnianiu koncepcji państwa narodowego służyły wysiłki Z. Wasilewskiego, S. Grabskiego, R. Rybarskiego i całej publicystyki partyjnej. Odnośnie do mniejszości narodowych wskazywali oni, że Polacy powinni dążyć do asymilacji jednych, a izolowania drugich. Ich działalność można by określić jako uświadamiająco-wyjaśniającą. Równoległe zaznaczył się nurt radykalniejszy, popularny wśród młodzieży studiujującej. Spośród jej szeregów płynęły

⁷¹ *Federaliści a Żydzi*, „GW” nr 51 z 21 lutego 1921; S. Kozicki, *Drugie ostrzeżenie*, „Przegląd Narodowy” (dalej skrót: „PN”) 1921 nr 3, s. 315-316; *Jeszcze o „federalizmie” i jego źródłach*, „GW” nr 17 z 17 stycznia 1922.

⁷² R. Wapiński, *Miejsce Narodowej Demokracji w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1969 nr 1, s. 50.

⁷³ Z. Wasilewski, *Przegląd spraw bieżących. Życie umysłowe i kultura – Żydzi i szkoła socjalizmu rosyjskiego*, „PN” 1919 nr 2, s. 241.

postulaty użycia administracyjnych środków na drodze do państwa narodowego. Jednym z nich było żądanie wprowadzenia przy zapisach na studia zasady *numerus clausus*, czyli zarezerwowania dla mniejszości narodowych, a w rzeczywistości dla Żydów, liczby miejsc nieprzekraczających procentu, jaki stanowili w ogóle ludności⁷⁴. Wydawało się, że tylko kwestią czasu będzie przekonanie Polaków do koncepcji narodowej, którą wdrażałoby sprawujące władzę państwową ugrupowanie centrowo-prawicowe.

Kres tym nadziejom położył przewrót majowy, nie odsunął ich jednak na bok. W niekorzystnej dla siebie sytuacji endecja zaostrzyła swój stosunek do poruszanych dotąd spraw, wykorzystując je do walki z sanacją. Wobec Żydów wzmogła się antysemicka retoryka. O zintensyfikowaniu wypowiedzi na temat problemu żydowskiego zdecydował nie jakiś nadzwyczajny impuls ideologiczny, modyfikujący punkt widzenia endecji, ale polityka narodowościowa sanacji. Wstrząs majowy, a następnie klęska Związku Ludowo-Narodowego (ZL-N) w wyborach w 1928 r. nasuwały wnioski, że nie wystarczyło mieć racji co do prawidłowości rozwoju historycznego narodów (ku państwu narodowemu), lecz trzeba było wyczerpać wszystkie siły, aby Polska nie zoczyła z drogi, którą szły przodujące w Europie narody. Myśl taka umacniała się w środowisku tych młodych narodowców, którzy jeszcze przed zamachem majowym wyrażali niezadowolenie z osiągnięć Narodowej Demokracji. W oczach tego pokolenia źle dla obozu narodowego wypadła po maju konfrontacja marazmu, braku zdecydowania i połowiczności endecji z energią piłsudczyków i ich gotowością do czynu. Młodzież narodowa, zafascynowana też dynamizmem zmian dokonujących się we Włoszech⁷⁵, chciała lepiej spożytkować swą energię dla Polski. Wspierając się ideologią nacjonalistyczną, próbowała znaleźć w niej akcenty uzasadniające potrzebę walki i wyjaśniające istotę stosunków między narodami. Wierzyła też, że utworzony w końcu 1926 r. Obóz Wielkiej Polski (OWP) przyspieszy osiągnięcie przez naród pełnej podmiotowości.

Już pierwsze słowa deklaracji OWP wskazywały, że zadania, jakie postawiono przed obozem narodowym, musiały, prędzej czy później, objąć problem stosunku narodu polskiego do innych narodowości. „Obóz Wielkiej Polski jest organizacją świadomych sił narodu – głosiła ta deklaracja – mających zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw, sprawić, ażeby stał się on w pełnym tego słowa znaczeniu panem swoich losów. [...] Wielkim jest naród, który wysoko nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność Obozu zmierza do tego, ażeby Polacy sami czcili i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji polskiej i dla państwa polskiego”⁷⁶. Można sądzić, że pojęcie „pan swego

⁷⁴ Zob. np.: *Przeciwko zalewowi żydowskiemu*, „GW” nr 291 z 25 października 1922; *Walka o spolszczenie polskich wyższych uczelni*, „Akademik” nr 1 z 4 grudnia 1922, s. 53; „*Numerus clausus*” w *Sejmie*, „Akademik” nr 3 z 13 lutego 1923, s. 72.

⁷⁵ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszystwu 1922-1939*, Warszawa 1989, s. 101, 163-166.

⁷⁶ Deklaracja ideowa OWP (4 grudnia 1926), [w:] R. Dmowski, *Pisma*, t. X, Częstochowa 1939, s. 95.

losu” było tożsame z używanym już przez endecję pojęciem „naród–gospodarz”. Zwrócić też trzeba uwagę na wyraz „nakazywali”. Można go było interpretować dowolnie, w zależności od potrzeb, stawianych celów i wartości uznawanych za ogólnonarodowe, ale w swej istocie nacjonalistycznych. Tkwiło w tym zarzewie konfliktu z ludźmi, grupami ludności i siłami politycznymi, mającymi inną wizję rozwoju Polski i niestosującymi się do nacjonalistycznego systemu wartości. Na podstawie dość ogólnej deklaracji OWP wniosek taki byłby z pewnością zbyt daleko idący. Jest on jednak uzasadniony, jeśli zważy się na podjęte kilkanaście dni po jej ogłoszeniu próby konkretyzacji programu działania. 16 grudnia 1926 r. organizacja poznańska OWP stwierdziła wprost, że Polską mieli rządzić Polacy, a nie Żydzi i masoni. Jednocześnie za głównych wrogów w kraju uznała komunistów, a na zewnątrz – Niemcy⁷⁷.

Z największą dynamiką do działania przystąpiło środowisko młodych endeków. W jego kręgach odżyły na nowo kwestie teoretyczne, które obóz narodowy rozpatrywał w okresie swego kształtowania się. Należało do nich „zagadnienie walki i ekspansji narodowej”. Wszyscy powinni wiedzieć, wyjaśniano na łamach „Awangardy”, że sprawy te były podstawowymi dla idei nacjonalistycznej. Walce i konfliktowi między narodami „wyładowującymi swą energię życiową w pewnym określonym kierunku” starano się nadać cechę normalności, naturalności. Podobnie egoizmowi narodowemu, który uznano za główne kryterium rozstrzygania spornych problemów wewnętrznych i zewnętrznych. Skoro stosunki między narodami opierały się na egoizmie narodowym, a nie na zasadach „obiektywnej sprawiedliwości”, to nacjonałści powinni mieć świadomość, że walka narodowa (bez względu na to, w jakiej dziedzinie i formie się przejawiała) toczyła się o narodowość samą, o „pewną duchową barwę i kształt życia społecznego”, o to, co się przejawiało w myśli, sztuce, obyczaju i co stanowiło o oryginalności cywilizacji i kultury danego społeczeństwa. Wobec takiego stanu rzeczy nacjonalista musiał zająć „stanowisko praktyczne” i stanąć po stronie tej grupy etnicznej, do której należał i z którą był związany duchowo i fizycznie⁷⁸.

Zagadnienie więzi duchowej i fizycznej zmuszało do sprecyzowania jednoznacznego poglądu na kwestię „narodu”. W zaproponowanej definicji narodu środowisko „Awangardy” nawiązało do tradycji myśli Z. Balickiego, a współcześnie – do Z. Wasilewskiego. Akcentowano przede wszystkim aspekt duchowy, psychiczny, a nie polityczny, jak to uczynił J. Bartoszewicz⁷⁹. Na łamach „Awangardy” wyjaśniano: „Każdy naród przedstawia odrębny jakby gatunek, [...] z tą różnicą, że punkt ciężkości leży nie w cechach fizycznych czy biologicznych, lecz w walorach duchowych,

⁷⁷ Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski w Poznaniu w latach 1926-1932*, „Dzieje Najnowsze” 1974 nr 3, s. 24.

⁷⁸ S. Leszczyński, *Zagadnienie walki i ekspansji narodowej*, „Awangarda” nr 4-5 z 1 kwietnia 1927; tegoż: *Walka narodowa a pojęcie sprawiedliwości*, „Awangarda” nr 6 z 10 maja 1927.

⁷⁹ J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej*, Warszawa 1929, s. 17-25.

psychicznych”⁸⁰. W definicji tej można by doszukać się pewnych akcentów biologicznych, które nie były jednak podkreślane przez to pismo. Warto zwrócić uwagę na wyróżnik w postaci przynależności do określonej grupy plemiennej (etnicznej). Dla elementów spoza „odrębnego gatunku” musiało to stanowić istotną przeszkodę w osiągnięciu pozycji prawowitego i pełnego członka narodu polskiego – suwerena państwa narodowego. Natomiast z nacjonalistycznego punktu widzenia istnienie odrębnych grup etnicznych i narodowościowych stanowiło przeszkodę w budowaniu „unifikacji etnicznej” w państwie⁸¹. Ponieważ naród nie mógł zrezygnować ze swego celu, musiał podjąć walkę o usunięcie przeszkód z drogi swej ekspansji. W stosunku do mniejszości słowiańskich na kresach „polskie prawo wyższej kultury i tytuł historyczny” miały usprawiedliwiać przeciwstawianie się „prawu etnograficznemu” tych mniejszości⁸². „Unifikacja etniczna” oznaczała w tym przypadku pełną asymilację, czyli wynarodowienie i spolonizowanie.

Należy podkreślić, że w dążeniu do „unifikacji etnicznej” zakładano stosowanie metod określanych jako „pozytywne”, a ograniczenie „negatywnych”, tj. takich, które polegałyby na ucisku i krzywdzie obywateli oraz naruszaniu zasad praworządnego państwa. „Pozytywny” sposób działania: szerzenie postępu gospodarczego, moralnego i umysłowego – powinien zaowocować „tryumfem polskości” wśród niepolskiej ludności. Na tym tle stwierdzono wyraźnie, że Żydzi, jako mniejszość, nie nadawali się do unifikacji etnicznej, do „złania się z nami w całość moralną i kulturalną”. Pewnikiem stało się w omawianym okresie, że ten „obcy rasowo i kulturalnie żywioł” był jako całość niezdolny do asymilacji. Należało wyciągnąć z tego konsekwencje, ale mieszczące się jednak zawsze i całkowicie w granicach państwa praworządnego⁸³. Żydów wydzielano więc spośród innych mniejszości narodowych i nie zakładano użycia wobec nich przemocy fizycznej. Powód, dla którego musieli być rozpatrywani osobno, został jasno zarysowany. Nie należeli oni do polskiej grupy plemiennej, gdyż posiadali obcą psychikę i wartości duchowe. Jednocześnie żyli oni wśród Polaków jako ciało obce, niepodatne na asymilację, oddziałując na polską gospodarkę, politykę i kulturę, uniemożliwiając w ten sposób osiągnięcie wyrazistości kultury narodowej i jednolitości narodowej polskiego państwa. Jak głosiła jedna z broszur propagandowych Stronnictwa Narodowego, byli oni „burzycielami naszej jedności”⁸⁴. Niepokój o los Polski wzmagają dodatkowo polityka sanacji, odrzucająca koncepcje Narodowej Demokracji w sprawie charakteru państwa polskiego, a także tracenie wpływów politycznych przez obóz narodowy. Młode pokolenie narodowców nie zamierzało się jednak poddać trudnościom. Niekorzystnemu biego-

⁸⁰ S. Leszczyński, *Zagadnienie walki...*

⁸¹ St. Lski, *Państwo narodowe a problem mniejszości w Polsce*, „Awangarda” 1929 nr 4, s. 65-69.

⁸² S. Leszczyński, *Zagadnienie walki...*

⁸³ St. Lski, wyd. cyt., s. 68.

⁸⁴ *O co walczą narodowcy*, brw. bmw., [w:] *Stronnictwo Narodowe. Organizacja i propaganda*, BPAN Kr., rps. 7820, k. 94.

wi wypadków chciało zapobiec nie postawą defensywną, wynikającą z załamania i zwątpienia w ostateczne zwycięstwo, ale energiczną działalnością i bezkompromisowością w dążeniu do celów uznanych za słuszne.

Można w tym miejscu przywołać słowa J. Mosdorfa, który po klęsce wyborczej ZL-N w marcu 1928 r. próbował wskazać jedyną drogę ratunku dla obozu narodowego: „Muszą się skończyć teraz wszelkie kompromisy, [...] niemoralne paktów z Żydami, sojusze z Piastem i Chadecją, najbardziej po sanacji zakłamanym stronnictwem politycznym. [...] Musimy, niezależnie od złej czy dobrej koniunktury, przestać liczyć na ilość, a całą uwagę zwrócić na dobór charakterów, na męstwo naszych żołnierzy, na wartości moralne i intelektualne”⁸⁵. Proponowana przez Mosdorfa zmiana postępowania endecji wynikała zapewne z przekonania, że obóz narodowy powinien mieć wyrazisty program, który odróżniałby go od innych i przyciągał klientelę skłoną wesprzeć prąd polityczny posiadający jednoznaczne oblicze ideowo-polityczne. Jak zauważył A. Garlicki, endecja straciła część swych wyborców na rzecz BBWR właśnie z powodu niemożności wykazania swej odrębności programowej⁸⁶. Nie pomogło jej wówczas nawet wykorzystywanie katolicyzmu do celów politycznych⁸⁷. Wydawało się w tej sytuacji, że odwołanie się do haseł nacjonalistycznych, zaostrenie stanowiska wobec innych sił politycznych, eksponowanie problemów społecznych, gospodarczych i ustrojowych przywróci należną pozycję obozowi narodowemu. Kwestia żydowska nadawała się jak najbardziej do wykorzystania w tych planach. Intensywniejsze zajęcie się nią można było przedstawić jako dowód przystąpienia endecji do realizacji wniosków dotyczących mniejszości narodowych w procesie budowania państwa narodowego. Jednocześnie można ją było wykorzystać jako pretekst do ataków na obóz pomajowy i wykazać, że polityka ustępstw i koncesji prowadziła do sytuacji, gdy najwierniejszymi podporami rządów w Polsce byli Żydzi⁸⁸. Skoro tak, to walka z sanacją musiała być połączona z walką z Żydami. Jej celem byłoby usunięcie ich z Polski. Rozwiązanie takie ułatwiłoby poszukiwanie właściwych rozwiązań ustrojowych dla Polski, budowę zasad państwa narodowego i wzmoczony wysiłek ku ostatecznemu zjednoczeniu narodu w ramach państwa odpowiadającego mu swym charakterem⁸⁹.

Oprócz konieczności równoczesnego zwalczania obozu sanacyjnego, od początku lat 30. XX wieku środowisko endeckie coraz większą uwagę zwracało także na lewą stronę polskiej sceny politycznej. Poczynania narodowców determinowało wyraźnie uaktywnienie się Komunistycznej Partii Polski w walce o front ludowy. Ich koncepcja polityczna dotycząca tego zagadnienia uwzględniała nie tylko wypadki w Polsce. Na jej treści zaciążyły w dużej mierze aktywność Kominternu oraz wy-

⁸⁵ J. Mosdorf, *Nil desperandum*, „Akademik Polski” nr 3 z 20 marca 1928.

⁸⁶ A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985, s. 188-189.

⁸⁷ J. Drobnik, *Diariusz* (zapis z 17 kwietnia 1928), BN, rps. Akc. 11853/1, k. 231.

⁸⁸ J.M. Majchrowski, *Problem żydowski w programach głównych polskich obozów politycznych (1918-1939)*, „Znak” 1983 nr 339-340, s. 384-385.

⁸⁹ Z. Wasilewski, *Na widowni*, „MN” nr 2 z 9 stycznia 1938, s. 28.

buch wojny domowej w Hiszpanii. W kontekście tych wydarzeń próbę stworzenia w Polsce frontu ludowego uznano za dowód istnienia planu przygotowania mas do komunistycznej rewolucji poprzez „zatrucie myśli społeczeństwa pierwiastkami rozkładu”⁹⁰. Temu endecja chciała zapobiec, skupiając się głównie na przeciwdziałaniu ideologicznym. Zamierzała oddziaływać na uczucia, wiarę i pojęcia warstw zagrożonych agitacją komunistyczną. Plan zwalczania sanacji, komunistów i ich koncepcji frontu ludowego dostarczał nowych bodźców dla antysemityzmu. Łączenie komunizmu z Żydami, widoczne w propagandzie endeckiej i w latach poprzednich⁹¹, uwidocznilo się znów ze szczególną mocą w połowie lat 30. Sam komunizm przedstawiano jako ruch i idee grożące podstawom cywilizacyjnym Polski, na których oprzeć się miało państwo narodowe⁹². Natomiast koncepcja frontu ludowego jawiła się w ujęciu endeckim jako nowa forma, którą Żydzi, wiodący prym w ruchu komunistycznym, starali się jakoby zastosować do panujących aktualnie warunków. Taki obraz frontu z determinacją malował Zygmunt Wasilewski. Nie był to przypadek, albowiem tego rodzaju problematyka ciągle go inspirowała. Według niego front ludowy, tak jak niegdyś pojęcia „ludzkość”, „humanitaryzm”, „demokracja” i „postęp”, był tylko nowym hasłem, za pomocą którego Żydzi i masoni starali się zatrzymać bieg dziejów narodowych⁹³.

Endecka interpretacja frontu ludowego wyraźnie zakładała pomniejszanie jego politycznego znaczenia jako tworu pomyślanego na potrzeby walki ugrupowań lewicowych w Polsce przeciwko sanacji i tendencjom nacjonalistycznym. Jej głównym celem było wykazanie, że to, co próbowano stworzyć w Polsce, posiadało podtekst niepolski: masońsko-żydowsko-komunistyczny i służyło całkiem innemu celowi. Miało nim być przeciwstawienie się potężniejącym w Europie prądom narodowym, zagrażającym śmiertelnie siłom, dla których „uzdrowienie” narodów oznaczało wyrok, także w Polsce. Zwrócenie uwagi na taki kontekst frontów ludowych powinien zmienić motywację tych wszystkich ugrupowań społeczno-politycznych w Polsce, które zbyt jednostronnie pojmowały podsuwane im propozycje, niedostatecznie rozumiejąc istotę lansowanego przez centralę masońską tworu politycznego⁹⁴. Argumentacja taka służyła pogłębianiu nieufności wśród tych warstw i sił społecznych, które nie odnosiły się z góry wrogo do koncepcji frontu ludowego. Starano się im

⁹⁰ *Stronictwo Narodowe wobec groźby komunizmu* (Komunikat Komitetu Głównego SN z 10 maja 1936), „Warszawski Dziennik Narodowy” (dalej skrót: „WDN”) nr 132 z 14 maja 1936.

⁹¹ Zob. np.: J. Zamorski, *Tępić komunizm*, „MN” nr 35 z 29 sierpnia 1925, s. 3-4; *Żydzi wszędzie rozsadnikami bolszewizmu*, „KP” nr 99 z 28 lutego 1929.

⁹² *Nowa taktyka „Kominternu”*, „WDN” nr 73 z 8 sierpnia 1935; Z.W., *Dwa fronty*, „MN” nr 22 z 24 maja 1936, s. 337-338; *Komunizm w Europie*, „MN” nr 42 z 11 października 1936, s. 653-654; Zob. też: T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego*, Londyn 1968, s. 134.

⁹³ Z. Wasilewski, *Na widowni*, „MN” nr 4 z 24 stycznia 1937, s. 56-57.

⁹⁴ *Front Ludowy (8 kwietnia 1936)*. *Stronictwo Narodowe. Organizacja i propaganda 1918-1938*, BPAN Kr., 7820, k. 57-58; *Dwa fronty...*, s. 337-338; *Front „demokratyczny”*, „WDN” nr 20 z 20 stycznia 1937.

wykazać, że identyfikacja wroga politycznego w Polsce (obozu narodowego), dokonywana bez należytego rozpoznania złożonego charakteru przeobrażeń ogólnoeuropejskich, musiała być fałszywa i szkodliwa dla Polski. Jeśliby siły te spostrzegły, że ich uczestnictwo w polskim froncie ludowym służyło tym, którym zależało na osłabieniu Polski, to same przekonałyby się, że ich polskie ręce znów zostały wykorzystane do realizacji antypolskich planów⁹⁵.

Za pomocą instrumentalnie traktowanego antysemityzmu starano się zdyskredytować i osłabić przeciwników politycznych oraz zdobyć wpływy w środowiskach społecznych, w których były one za małe lub słabo ugruntowane. Endecja chętnie w tym okresie patrzyła na wieś. Przeszkodą dla niej była silna pozycja Stronnictwa Ludowego (SL) po zjednoczeniu się 15 marca 1931 r. ruchu ludowego. Jej niepokój budziła zrazu retoryka antyżydowska SL, stanowiąca swego rodzaju konkurencję dla SN. Odebranie narodowcom wyłączności wykorzystywania kwestii żydowskiej w agitacji wśród chłopów powinno rodzić animozje między SN a SL. Wszak antysemityzm pozwalał endekom zdobywać poparcie mas wiejskich i przenosić konflikty klasowe na inną płaszczyznę. Mimo to stosunek SN do SL cechowało pozytywne nastawienie. W propagowaniu antysemityzmu na wsi przez partię chłopską SN widziało pogłębianie na wsi tendencji oczekiwanej przez narodowców. Antysemityzm wśród chłopów był bowiem środkiem kształtowania ich postawy narodowej. Od zarania obozu narodowego tę warstwę społeczną postrzegano jako „rezerwę narodu”, po którą należało sięgnąć w obliczu społecznego i narodowego zagrożenia ze strony zaborców wzmagających politykę germanizacji i rusyfikacji. Wskazywano też wówczas na konieczność przemian cywilizacyjnych i sprostaną regułą walki o byt – jako sposobu na przetrwanie Polaków w sensie ekonomiczno-społecznym⁹⁶. W połowie lat 30. wartość narodowa ludu wiejskiego zyskała ponownie na znaczeniu. Nieprzypadkowo Wasilewski pisał o „psychice ludowej, przechowującej w czystości instynkty rasy”. Instynkty te miały decydować m.in. o charakterze stosunku do Żydów. „Sprawa żydowska jest odwrotną stroną medalu sprawy ludu”⁹⁷ – ta konkluzja Wasilewskiego świadczyła o chęci nierozzerwalnego łączenia dążeń „ludu” z kwestią żydowską. Przy tak sformułowanej tezie dobitnym wyrazem coraz większej świadomości narodowej chłopów (pojęcie „lud” w odniesieniu do wsi znaczyło tyle co chłopcy) byłby ich wzmożony antysemityzm. Takie postawienie sprawy szło dalej niż

⁹⁵ *Żydowska grobla*, „WDN” nr 118 z 30 kwietnia 1936.

⁹⁶ R. Wapiński, *Środowiska społecznego establishmentu wobec chłopów i ruchu ludowego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny” 1986 nr 3, s. 742, 751-754; Zob. też: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski, 1854-1908. Biografia polityczna*, vol. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1989, s. 181; tejsze: *Mit narodowej siły polskiego ludu (Fragment z dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku)*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, t. IX, Wrocław 1994, s. 158-159.

⁹⁷ Z. Wasilewski, *Na widowni*, „MN” nr 4 z 24 stycznia 1937, s. 56. Już wcześniej Wasilewski był przekonany, że tylko upowszechnienie postawy chłopów mających „żywiolową moc nakazywania szacunku dla swego obyczaju” gwarantowało Polakom pozycję gospodarza. Zob. Z. Wasilewski, *Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej*, Lwów 1908, s. 27-28.

rozumienie tematyki żydowskiej na gruncie wiejskim na przełomie XIX i XX wieku, kiedy hasła głoszone wśród chłopów zawierały określony schemat myślenia, z widoczną podbudową psychologiczną, mogącą, według F. Golczewskiego, wywołać wśród nich motywację pożądanego działania⁹⁸. Chodziło wtedy o pogłębienie wśród chłopów dystansu wobec Żydów. Nie wzywano ich wówczas do wystąpień przeciw Żydom i urządzania pogromów. Starano się im wpoić, że czym innym jest nienawiść do Żydów, a czym innym chęć obejścia się bez nich, podyktowana potrzebą rozwoju gospodarstwa polskiego⁹⁹. W latach 30. antysemityzm chłopów służył celom politycznym Narodowej Demokracji i jej koncepcji budowania państwa narodowego.

Problematyka społeczno-polityczna zajmowała czołowe miejsce w twórczości publicystycznej Z. Wasilewskiego w okresie zaborów i międzywojennej Polski. Podejmując jednocześnie kwestię „narodu”, mógł on wpływać na program ideowo-polityczny obozu narodowego. Jego konkluzje dotyczące „narodu” i spraw społeczno-politycznych kształtowały i pogłębiały endecki antysemityzm, przyczyniając się do pogłębiania dystansu między Polakami i Żydami: w dobie niewoli – mieszkańcami tej samej ziemi, a w okresie międzywojennym – obywatelami tego samego państwa.

SOCIOPOLITICAL ASPECT OF THE JEWISH PROBLEM IN THE INTERPRETATION OF ZYGMUNT WASILEWSKI (TILL THE YEAR 1939)

Summary

Zygmunt Wasilewski analyzed life conditions and development of the Polish nation in times of the Polish annexation and in the independent Poland. On the basis of conducted observations he was describing Polish-Jewish relations. His suggestions of solving the Jewish issue as a sociopolitical problem were not the same. These suggestions were not excluded finding “modus vivendi” in the Polish-Jewish relations. These proposals also were not free of anti-Semitism which was the result of Wasilewski's consideration in the matter of nation, national psychology and the Jewish postulates.

Mieczysław Sobczak – dr hab., profesor nadzwyczajny w Katedrze Filozofii i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

⁹⁸ F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881-1922. Eine Studie zur Geschichte des Antysemismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 361; Zob. też: W. Feldman, *Rzecz o Narodowej Demokracji*, Kraków 1902, s. 23-24, 28; T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1992, s. 152.

⁹⁹ J. Dziedzic, *Żyd we wsi. Z zagadnień przyszłości narodowej*, Lwów 1913, s. 72; *Żydzi przed Chrystusem i po Chrystusie*, „Wieniec-Pszczółka” (Bielsko-Biała) nr 43 z 22 października 1911; J. Rączy, *O potrzebie i słuszności walki z Żydami*, „Ojczyzna” nr 36 z 7 września 1913, s. 598-599; *Prawa żydowskiego Talmudu*, „Ojczyzna” nr 15 z 12 kwietnia 1914, s. 181; K. Zrencki, *Odpowiedź Żydom*, „Ojczyzna” nr 17 z 26 kwietnia 1914, s. 214.